

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 29. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

Magistrat Miasta Warszawy.

Zalecenie od JW. *Buchshewden* Generała Majora wojsk Najjaśniejszey Imperatorowey wszech Rosyi, Fligel-Adiutanta, Kawalera wielu orderów, miasta *Warszawy* kommanderującego, w dniu dzisiejszym przesłane w osnowie następującej: —

Buchshewden Generał Major Wojsk Najjaśniejszey Imperatorowey wszech Rosyi, Fligel-Adjutant i Kawaler Orderów różnych, miasta *Warszawy* Kommanderujący.

Pragnąc z urzędu mego iak najlepszy w mieście tuteyszym porządek utrzymać, a przez to bezpieczeństwo utwierdzić, zalecam Magistratowi miasta *Warszawy*, niżej wyrażone urządzenia publiczności obwieścić i ogłosić.

1mo. Ze każdy possessor pałacu, kamienicy, dworku, domu i klasztoru, lub ich zawiadowca powinien będzie wszystkich przyjeżdżających lub przeprowadzających się w każdym czasie, w przeciągu dwunastu godzin do Burmistrza wydziału swego meldować, i na meldowanie zaświadczenie pożykać, to nie czyniący a postrzeżony surowo karanym będzie.

2do. Ponawiając dawne urządzenia moje względem wojskowych wydane, oświadczam, że żaden officer gwardyi piechoty i konnej Koronnej, niegdzieindziej, iak w koszarach swych wolność ma mieszkania, i żaden gospodarz lub possessor, albo zawiadowca pałacu, kamienicy, dworku i domu w komornym przymiwać go niepowinien. Officerowie zaś ci, żadnych innych officerów, ani wojskowych na mieszkanie lub kwaterę do koszar nie będą ani powinni przyjmować.

3to. Possessor lub zawiadowca pałacu, kamienicy, dworku i domu, wszystkich officerów wojska Rosyjskiego, w którym domu kwaterą stoją, lub kwaterowani zostaną, z imienia i przezwiaka, iakiej rangi i którego pułku, wiele służących, lub żołnierzy przy sobie mają, i wiele pokoiów zajmują, do Burmistrza wydziału swego i officera Rosyjskiego do pomocy iemu dodanego, niezwłocznie meldować powinni.

4to. Burmistrz każdego wydziału meldowanych, przybyłych lub przeprowadzających się osób, albo kwaterowanych wojska Rosyjskiego codziennie Magistratowi raporta oddawać powinien, officerowie zaś wojska Rosyjskiego do pomocy Burmistrzom przydani, takowe raporta także codziennie komendzie mojej podawać winni będą.

5to. Jak przez poprzedzające urządzenia moje, publiczność uwiadomić nie omieszkałem, że karność wszelka żołnierzom wojska Rosyjskiego jest przykazana, i że ci wykraczający w czymkolwiek, komendzie doniesieni, surowo karanemi będą, tak przez terazniejszy urządzenie oświadczam: Iż każdy mniejszy wagi krzywdę od żołnierza Rosyjskiego ponoszący, natychmiat przed Burmistrzem wydziału swego, i officerem Rosyjskim dla bezpieczeństwa ode mnie wyznaczonym, uskarżyć się powinien, a tym satysfakcyą niezwłocznie przyzwolną otrzyma, w większym zaś pokrzywdzeniu żołnierze lub officerowie Rosyjscy do komendy mojej natychmiast donoszeni być powinni, a że i w takowych pokrzywdzeniach przykładna satysfakcyja uczyniona będzie, zapewniam. W zachodzących pokrzywdzeniach wszystkie warty

Mmm

Yli hauptwachy doniesionych i oskarżonych o pokrzywdzenia żołnierzy lub officyerów, mają ordynans, na żądanie każdego pokrzywdzonego, aresztować, w przypadku odmówienia aresztu, że za doniesieniem i użaleniem się o to z trzymającego komendę nad wartą satysfakcyą uczynioną będzie, oświadczam.

6to. Gdy nawięcey złego w miastach od ludzi luznych, próżniaków, włóczęgów i barasników, żadnego sposobu do życia nie mających pochodzi, tego zaś ludzi rodzaju w mieście tutejszym dość znaczna liczba być się okazuje; Przeto zalecam, ażeby żaden possessor pałacu, kamienicy, domu i dworku, lub ich zawiadowca, takiego gatunku człowieka tak Chrześcianina, iako i Żyda u siebie przechowywać nie ważył się, przebywającego zaś lub przytulenie i skieźkolwiek mającego, do Burmistrza swego wydziału i officjera Rossyjskiego temuż do pomocy dodanego donosił. Niedonoszący albowiem lub przechowujący takowego człowieka, za przewinienie nie tylko za szkodę uczynioną w odpowiedzi będzie, ale też surowo karanym zażalenie.

Naofiatek dowóz żywności do miasta będąc najistotniejszym względem miasta i konfliktującego wojska Rossyjskiego obiektem, prócz wydanych surowych do wojska przyjazd i wyjazd z *Warszawy*, dla wszystkich przejeżdżających osób zabezpieczających ordynansów i przykazów, i teraz nawet iak nayoftrzezy ponowionych; Ze tu w *Warszawie* osoby wszelkie z żywnością i wiktuałami przyjeżdżające i odjeżdżające, bezpieczeństwo wszelkie osób i ich sprzętów, tudzież przywiezionych rzeczy mieć będą, iak nayuroczyściey zaręczam; Z zapewnieniem, że każde bądź naymnieysze pokrzywdzenie, które natychmiast do komendy moiej doniesione być powinno, iak naysurowiey i przykładnie karane będzie. Dan w *Warszawie* dnia 27. Mca Listopada R. P. 1794.

Buchshewden.

Odebrawszy, takowe przy trąbie Publiczności ogłosić, i po wydziałach miasta tego roz drukowane rozesać naznacza, a exekucyą onego urzędem wydziałowym poleca. Dan w *Warszawie* na fessyi dnia 27. miesiąca Listopada 1794. roku.

(L. S.)

Andrzej Rafatowicz P. M. W.

Z Wiednia dnia 10. Listopada.

Znaydujący się tu poseł Pruski Margrabia *Luch sini* oświadczył publicznie, iż rozsiłana pogłoska iakoby między dworem jego i Francją traktat osobny w *Neufchatel* był podpisan, jest fałszywą. — Do *Gallicyi* kilka kompanii artyllerzystów pomaszerowało. — Żydom zapowiedziano, że młodzież ich zabierana będzie do wojska za zwolczyków. —

Z Londynu dnia 21. Października.

Podług naynowszych wiadomości z Hiszpanii, powstanie całego ludu przeciw wkraczającemu coraz daley w kraj nieprzyjacelowi idzie oporem. Gdy piękne słowa i nagrody nie pomogły, rząd niechęcych dobrowolnie iść na nieprzyjaciela, zagroził więzieniami i konfiskatą majątków. — Chociaż w gazecie dworskiej było umieszczone doniesienie, że generał *Simcoe* uderzył na Amerykanów, wiadomość ta jednak potrzebuie ieszcze potwierdzenia. — Gdy pożyczka na konto Cesarza tu w *Londynie* nie idzie dobrze, mówią więc, iż iest w robocie nakłonić Parlament, aby dług zaciągnąć się mający zagwarantował. — Listy z *Fliszingen* donoszą, że prosta komunikacya między tym miejscem i wojskiem Angielskim przeciętą została.

Z Londynu dnia 24. Października.

Są przyczyny dla których wierzyć trzeba, iż Hrabia *Spencer*, powraca z *Wiednia* niedoprowadziwszy do skutku złeconych sobie interesów. We środę gdy poczta Hollenderska do banku przyszła, rozbiegła się wiadomość, iakoby niektóre prowincye Hollenderskie pokój z Francją zawarły, a papiery dwoma procentami w górę poszły. Lecz dnia następującego na jeden procent spadły. Po wzięciu fortцы *Herzogenbusch* wielu emigrantów z *Hollandyi* do

Anglii przybywa. Chociaż na lądzie mocne usiłowania do pokoju widać, iednakże rząd nasz iak się zdaie, iak najmocniej wojnę popierać pragnie.

Przyjazd tu Barona *Dawidson* ma, iak zapewniają za cel prośbę, aby nowe posiłki woyska do Hollandyi dosłane być mogły. Jakoż w samey rzeczy wiele woyska do miaść nadmorskich ścagać kazano, a korpus Hrabiego *Moir* z 8,000. złożony już iest gotowy do wsięścia na okręty; Regiment Francuzkich rojalistów i legion emigrantów, którym Hrabia *Herwilly* kommanderuje, czekała tylko na rozkaz, kiedy im popłynąć każą. Lecz ieszcze nie-wiadomo iesli te woyska w Hollandyi użytymi bydź mają, lub też przetransportowanemi do Francyi, gdzie iak wieści z *Vendée* dochodzą, wylądowanie woysk naszych skuteczniejszy niż kiedykolwiek być może.

P. de *Cart* deputowany z wyspy *Martyniki*, był dnia wczorajszego przez Xcia *Portland* Królowi prezentowany, i oddał adres od naywyższej rady tey wyspy. — *Parliament*, który na dzień 24. Listopada miał się zgromadzić, zostanie iak słychać prorogowanym ieszcze do Wielkieynocy. — Na zachód *Scill* widziano Francuzką flotę od 17. okrętów, która na flotę naszą kupiecką powracającą z morza śródziemnego, czekaie.

Do gospody *Loyds* nadeszła wiadomość, iż PP. *Muir* i *Palmer* w drodze płynąc na wygnanie do nowo-południowej *Wallii* na okręcie zwanym *Surprise*, mieli uknować spisek, którego celem było, zamordowanie kapitana okrętowego, a potym schronienie się do iakiego z portów Francuzkich.

Gazeta dworska pod datą 27. Przódzielnika zamyla następujący list Xięcia *York* do sekretarza finansów *Dundas*, datowany d. 20. Przódzielnika. „Wczoraj rano z wielką siłą nieprzyiaciel uderzył na całą linią posterunków moich prawego skrzydła, a mianowicie na mieysce *Drunton*, które od 37. regimentu tronione było, i na *Apoltern* gdzie Xcia *Rohana* batalion letki znajdował się. Ngdy woyska wszystkie na forpoczach, a mianowicie te dwa korpusa większego nieokazały mężstwa, lecz gdy nakoniec posterunek po lewey 37. regimentu Huzarami *Rohana* osadzony, był wzięty, maior *Hoya* kommandujący 37. regimentem został przymuszonym czynić retyradę przez tamę wzdłuż ponad *Wahala*, która mu bez wielkiej przeszkody od nieprzyziaciela dość pomyślnie szła z rzutu. Lecz gdy dalej nieszczęściem przez omyłkę znaczne korpus huzarów nieprzyziacielskich wzięło za huzarów *Rohana*, a regiment ten bez przeszkody blisko go do siebie przypuścił, natychmiast też tama, która w każdym innym razie bezpieczeństwem piechoty bywa stała się iey kłęką, ponieważ iazda nieprzyziacielska rąbać ią i z tamy spędzać zaczęła, i wielce nad tym ubolewam, gdy wyznać muszę, że bardzo wiele korpus ten ucierpiał.

Dla tego że regiment ten na posterunku zostawał, wiedzieć niemogę, dokładnie iaka iego iest strata, lecz iestem pewny, że kapitan *Baird*, *Hendley* i *Duff*, Porucznicy: *Mitchell*, *Thompson*, *Colghour*, *Murray*, wraz z kwatermistrzem *Duxoll* w niewolą są wzięci, a w tych liczbie kaptan *Duff* i porucznicy *Mitchell* i *Colghour* ranieni zostali. Wszyscy niewolnicy, którzycheśmy poimali zgadzają się w tym doniesieniu, że nieprzyziaciel 30,000. ludzi przeprawił, a razem doszła mnie wieść, że znaczne korpus iego pomiędzy *Ruremondą* i *Penloo* przez *Możę* przeszedłszy, zbliża się ku memu lewemu skrzydłu, i że już *Kliwią* opanowało. Lecz gdy bynajmniej zamiaarem moim niebyło odważyć się na stoczenie bitwy w niniejszey pozycji, którą szczególnie na to wziąłem, abym miał komunikacyę z *Grave*, której fortyfikacye naprawy potrzebowały, przeto w tych okolicznościach postanowiłem przez *Wahalę* się przeprowadzić, i kazałem pościagać wszelkie posterunki do obrony tey rzeki rozstawione, zostawiawszy generała *Walmoden* z jedną dywizyą na zastonę tego miasta. Jedna część woyska rozpoczęła marsz wczoraj ku wieczorowi, a druga dziś rano, bez najmniejszey ze strony nieprzyziacielskiej przeszkody.

Wczoray przybył z Hollandyi do Londynu P. Frideryk Fagel, który iak mówią ma bardzo ważne zlecenie od generalnych stanów, i ma się starać o to, aby rząd W. Brytanii przez swoje pośrednictwo powłzechny z Francuzami mógł uczynić pokóy, a gdyby do tego nakłonić się niechiał, naówczas oświadczy, iż Rzplita Hollenderska oddzielne tylko dla siebie samey negocyacye rozpocznie.

Przed kilku dniami Xiążę Ernest. w towarzyſtwie Xcia Clarence i P. de Bonille wylechał do *Margat*, aby ztamtąd na fregacie tam będącey do Hollandyi do woyska popłynął. Szczęście iż wiatr przeciwny fregatę tę zatrzymał, boby inaczey schwytaną neochybnie zoftała od 4. liniowych Francuzkich okrętów, które około brzegów *Nord Foreland* widzieć się dały.

Do *Loyds* nadeszła wiadomość, iż eskadra Francuzka na morzu północnym wiele Angielskich kupieckich okrętów zabrała, lecz za to podług dworskiej gazety dnia 21. tego miesiąca, P. Edward Pellew, który z fregatami czterema koło *Brest* krążył, poymał nową i piękną fregatę Francuzką *la revolutionnaire* od 44. armat i 320. ludzi ekwipażu, która natychmiast do *Spithead* przeprowadzoną zoftała. W sobotę rano przysaresztowane za zdradę oyczyny ofoby, stanęły u kratek przed sądem kryminalnym w *Old Bailey*. P. Took wraz z innemi użalał się, iż gdy ich z *Tower* przeprowadzano, nieoddano im ich papierów, że nieoddano im więcey nad 9. dni czasu do przygotowania ſie na explikacyą, gdy im prawo 10. dni pozwala, i że w *Newgat* w takie ich wſadzono lochy, w iakie tylko złoczyńców, nie zaś ludzi, ieſzcze o żaden wyſtępek nieprzekonanych wſadzać należy. Naywyżſzy ſędzia odpowiedział, iż zoſtawie im ieſzcze dzień do namyślenia ſię, i że areszt ich będzie tak wygodny, iak tylko miejsce ſame i pozycya onego dozwolic mogą. Z każdego teraz ofobno inkwizycya wyciągniona będzie. Dziś rano o 8. godzinie rozpoczął ſię proces P. Hardy, a ciekawość arbitrów tak była wielką, iż 5. gwineów za miejsce iedno w izbie ſądowej płacono.

Z Hagi dnia 28. Października.

W akcyi pod *Druten* d. 19. t. m. iak teraz wiadomo, z regimentu 37. piechoty Angielskiej, który od Francuzów był napadniony ieden tylko officer i 40. gimcynów ſalwowało ſię. Z Legionu emigrantów *Rohana* także więkſza połowa ludzi zginęła. Przez tę wygraną Francuzi zoſtali panami obudwoch brzegów *Mozy* w prowincyi *Geldryi*. W ataku na dniu 22. t. m. rozpoczętym nieprzyiaciel od *Helsów* i *Hannoweranów* odparty ſtracił wiele ludzi. D. 25. Francuzi nowy rozpoczęli atak przeciw całej linii woysk, które *Nimegę* okrywały, lecz ten był beſkutecznym. Poczym z fortocy *Nimegi* więkſzą część woysk wyciągniono.

Zmiar Francuzów zdaie ſię, ieſt ten, aby przedarſzy ſię przez *Nimegę* mogli przeſiąc za *Wahalę*. Chcą oni iak widać, opuścić fortocę *Grave*, gdyż rozumieją, że ta ſama ſię podda. Wyciągnęli przeto woyska ſwoie z okolic tey fortocy. General iednak *Bone*, który tam w niebytności Xcia *Hefſe-Darmſtadt* kommanderuje, czyni wszelkie przygotowania do należytey obrony.

Zbiegli mieſzkancy miasta *Herzogen-busch* (*Boisleduc*) po proklamacyi Francuzów, iż dobra tych, którzy niepowrócą ſkonfiskowane będą, wſzyſcy ſię wracają i żadney przeſzkody w ſwym powrocie niedoznają. Hollenderska gazeta, która w *Herzogen-busch* wychodziła, wzięła teraz format i datę Francuzką. Z 300. emigrantów Legii *Beona* w *Herzogen-busch* w garnizonie będących, ledwo 60. uſzło, a chociaſz poprzebierani byli, iednakowo ich poznało, poniewaſz Hollendrzy w woysku północnym Francuzkim zoſtający, każdego z *Herzogen-busch* wychodzącego po Hollendersku zapytywać ſię musieli, a kto w tymże ięzyku nieodpowiadał, zwróconym był do miasta i rozſtrzelanym.

P. Fagel, który ztąd do Londynu wyjechał, ma tam kilka tygodni zabawić, dla ukończenia zleconych mu negocyacji. Pozawczorsy Lord Spencer i P. Grenville wracając z Wiednia w Hadze Anglii, i dotąd się tu bawią. W Utrechcie zafali Sztatudera, następcę jego i Xcia Fryderyka Oranii, z których dwaj pierwsi do głównej kwatery Angielskiej w Arnheim udali się, dla umówienia się tam z Xięciem York, względem dalszych dyspozycji do obrony. Xiążę następcy znowu do Gorkum powrócił. — Posel Angielski przy dworze Berlińskim Lord Malmesbury, bawiąc się dotąd w głównej kwaterze Pruskiej nad Renem, ma wkrótce zjechać do Hagi, a ztąd do Londynu powrócić.

Z Amsterdamu dnia 28. Października.

Dnia 26. ze strony łądu Nimega już prawie zupełnie zamkniętą została. Przy S. Anne d. 25. była kanonada, która wielką trwogę w mieście sprawiła. Jak słychać Francuzi już mocno sypaniem bateriów przed Nimegą zaprzatali się. Żywność w tym mieście była nadzwyczajnie droga, a nawet ciężko iey było dostać. — Wzdłuż po nad Wahalą sypano baterie, dla zabronienia nieprzyjacielowi przeprawy przez nią.

Dzisiaj na rekwizycyą Posła Angielskiego przyaresztowano dawnego W. Pensyonarza Fischer i PP. Heyde, Kolster, Willem, Jernsen, Hewites &c. &c. za memoryał na dniu 14. t. m. podany. (który w ostatniej naszej gazecie był umieszczony) Pięć innych osób, które do podania memoryału należały, ušlo z tego miasta. Pierwsi skoro tylko na ratuszu stanęli, natychmiast wzięci w areszt zostali i każdy oddzielnie był osadzony. W czasie tym wojsko z liczną artylleryą przed ratuszem zgromadzone było wewnątrz, którego 3. kompanie uzbrojonych obywateli znajdowało się. W. Bailly był przeciwny zrazu iak mówią temu postępowaniu, lecz nakoniec musiał usłuchać wyrażonych rozkazów stanów Hollenderskich.

Z Amersfort dnia 28. Października.

Za nadejściem Francuzów ku granicom Geldrskim, tak tu iak i w prowincyi Hollandyi rozpoczęto czynić zalewy, które iednak bardzo powoli idą. — Od dwóch dni Francuzi bombardują fortecę Nimegę i razem miasto Thiel, które o 7. mil ztąd tylko jest odległe. Koło ostatniego miasta chcą przeysć przez Wahal, w czym iednak mimo wszelkie usiłowanie, wiele znajdują zawad, słowem tak tu iako i w Hollandyi mocne do obrony czynią się przygotowania, niezważając na niezmierne koszty, których ona wymaga, ani na szkody, które wylewy sprawia. Z Campen, Zwol i Gröningi, wiele regimentów piezych w okolicie Nimegi pomarszerowało.

Z Wezel dnia 1. Listopada.

List następujący zawierając w sobie dosyć dokładny opis postępowania Francuzów w krajach z tamtey strony Renu leżących i stojących tam ich siłach, umieszczony więc tu być powinien.

„W Kolonii znajduią się, Jourdan generał armii Sambry i Mozy, Gillet reprezentant ludu, Vaillant Kommissarz wojenny, Himbert kommissarz handlu czyli raczey rekwizytor, i Championet kommandant miasta. Garnizon będący w Kolonii wychodzi zawsze na noc z miasta obawiając się zdrady mieszkańców, lecz każdego poranku nazad powraca. Daupont jest kommandantem w Crevelt, a Lefevre w Neus. Generał ten niskiego jest urodzenia, ale jest człowiekiem uczciwego charakteru, i starych Rzymskich obyczajów. Professya jego jest młynarstwo i nieraz otwarcie oświadczył: że po zawartym pokoju, do swego dawnego powróci rzemiosła. — Wiośki dokoła miasta wspomnionych leżące napełnione są wojskami, które w ogólności, a mianowicie w miastach najsicisleyszą karność zachowują. Wszystkie towary i rzeczy należące do cudzoziemców zostały skonfiskowane, wyjąwszy te, które są własnością Szwaycarów. — Wszystkie własności emigrantów na skarb Rzplitey zabrano, z pod tego rygeru rezydentów tylko Duńskiego exypowano. Kupcy zatrzymać mogą tyle towarów dla siebie, ile ich

potrzebnią, lecz trzy czwarte części pozostałej reszty są w stanie rekwizycyi, i bywają opłaćcane podług ceny *maximum* w *Lille* ustanowionego, czwartą zaś część za gotowe pieniądze przedać mogą. Wszelkie metale wzięto także w rekwizycyę. Assygaty wszędzie kuruią. Pewny *Deperey* jest ich weryfikatorem w *Kolonii*. — Dawne obrządku religii nigdzie nie są naruszone, gdyż Francuzi w pośmiesze je tylko obracają. Do *Koblentz* i do innych miały zbiegli obywatele powrócić mogą. Pałac *Schönbornslust* stoi jeszcze, mylnie więc dawniej doniesiono, że go Francuzi spalili. Wielki obóz Francuzów rozciąga się dwie mile od *Tübingen* do *Kolonii*. Liczą w nim 30. tysięcy wojska pieszego, stojącego w budkach z ziemi i słomy skleionych. Artyllerya konna stoi przy *Neus*. Grenadiery są piękni ludzie, resztę piechoty składają młode chłopcy. Między wojskami liniowymi i narodowymi, żadney nie ma różnicy. Generał każdy ma komendę nad brygadą złożoną z 600. batalionów po 800. ludzi najmniej zawierających. Sztab każdej brygady składa się z półkownika, dwóch podpółkowników i 600. majorów nazwanych komendantami batalionowymi. *Pichegru* polecał do *Brunszelli* lub do *Francyi*. *Moreau* miejsce jego zastępuje. O Prusakach z wielkimi pochwałami gadają Francuzi. Gazeta Niemiecka *Koloniska* wychodzi tak jak dawniej za pozwoleniem Francuzów.

Z Manheimu dnia 1. Listopada.

Położenie nasze wcale się nie odmieniło, nigdy jednak Francuzi, którzy flesze nasze i bateryę zwaną *Nad-Renką* opasali, z taką żywością nie krzatali się, jak od dni trzech. Okopy ich już 10. stop od ziemi są wyniesione. Być może, że te przygotowania czynią w celu obrony, ale też widocznie okazuje się, iż jeżeli odebrali rozkaz atakowania naszej fortecy, wspomniane okopy służyć im mogą za zasłonę, gdy sypać będą aprosze naprzeciw baterji *Nadrenskiej*, której gdyby nie wzięli, nie mogliby miażdżyć bombardować. — Ze nieprzyjacieli niedaleko stoi *Moguncyi* i już ją opasali, dawniej donieśliśmy. Onegdaj uderzył na szaniec w polu wysłany i od fortecy oddalony, lecz odparty został.

Z Amsterdamu dnia 1. Listopada.

Francuzi otwierali *Philipine*, *Hulst*, *Axel* i *Ter Neuzer*. W *Herzogenbusch* zakazali, aby kupcy żadnych towarów, którychby cena nad 10. liwrów (15. zł : Pol.) wynosiła nieprzedawali. Mieszkańcy mają podać listę wszystkich komorników. Kupcy wódek i wina mają zamknąć swe domy, a gdyby jakie natęstwo w tej mierze znalazli, mają się udać po pomoc wojskową. Naza utrż zakaz sprzedaży wódek i wina skasowano, lecz w małej kwocie tylko przedawać pozwolono, i to z zapisem tego wiele się przedało. Assygaty tak w skarbie jak u kupców cyrkulować nieleży mają.

Z Amersfort dnia 1. Listopada.

Lubo Francuzi trzy razy od *Nimegi* odparci zostali, jednakże nie chcą porzucić swego planu do dalszego wkrócenia, owszem czynią dyspozycye do przeyścia *Wahali* koło *Kranenburg*. Przedsięwzięciu temu czynią się wszelkie przeszkody, hoby inaczej Francuzi mogli zayść w tył *Nimegi*, i z tamąd ją atakować. 25. tysięcy wojska Cesarzkiego stanęło nad granicą *Gielderską*. Wojska zaś wszystkie Hollenderskie maszerują na *Arnhem*, *Zutphen* i *Nimegę*, a przeto spodziewać się należy, iż zamach nieprzyjaciela na te miejsca nie weźmie skutku. Okolice *Amersfortu* i *Naerden* zalane będą. Zalewy koło *Amsterdamu* mają być kontynuowane. *Süder See* ma być protegowane od fregat i innych statków pod komendą admirała *van Braam*, i mamy niezawodną nadzieję, że wkroczenie Francuzów do *Hollandyi* nie przyjdzie do skutku.

Z Manheimu dnia 4. Listopada.

O pokoju znowu jest cicho. Wszystkie wieści o zakończeniu wojny, były tylko życzeniami. Pogłoska o podpisanym w *Neuschatel* osobnym traktacie między Francją i

dworem Berlińskim zmyślona została naumyślnie w Szwajcaryi, dla podwyższenia wartości asygnatów. Większe jest owszem podobieństwo, że krwawa terazniejsza wojna iść będzie nieustannie. Trzeba odebrać Francuzom ogromne kraje, zaczawszy od rzeki *Queich* aż do piasków, w których nurty *Renu* nikną, i wtedy dopiero spodziewać się można, że pokój będzie mógł być zawarty. — Prusacy zamysłali o jakieś dywersyi, która ma oswobodzić *Moguncyą*. Hefowie są w marszu, a Austriacy pilnują *Manheimu*. Przed kilku dniami część wojsk Bawarskich i Daramstadzkich uczyniła wycieczkę z *Moguncyi*, w której przeszło stu nieprzyjaciół padło. Francuzi 150. ciężkich armat, moździerzy i haubic mają już w pogotowiu pod *Moguncyą*, blisko zaś *Manheimu* nie prześlą sypać szanse. — Na przyszłą kampanię część wojsk sprzymierzonych ma wkroczyć do wyższej *Alfacyi*. Xże *Koburg* i *Habia Wurmser* mają się znowu pokazać na scenie. — Pod *Straßburgiem* zbiera się liczne wojsko Francuzów dla przejęcia *Renu* iak słysząc, i wkroczenia do Margrabstwa *Badeńskiego*.

Z Frankfurtu nad Menem dnia 5. Listopada.

Forteca *Heska Rheinfels* wytrzymawszy przez kilka dni tęgi ogień Francuzów, poddać się im nakoniec musiała. Dnia 2go tego miesiąca garnizon wyciągnie z forticy i nie będzie mógł służyć przeciw Francuzom. Komendant tej forticy, generał major *Resins* i cały sztab z rozkazu Landgrafa *Hessen Kassel* jest aresztowany. — *Rheinfels* nie jest wielką, ale dla swego położenia bardzo ważną twierdzą. — Ogień z niej strychuje *Ren* tak, iak n. p. ogień z *Königsstein* strychuje *Elbę*. Szkołę, którą Landgraf poniósł w artylleryi, amunicyi &c. przynajmniej *million* zł: Ryń: wynosi. *S. Goar* także już jest w ręku Francuzów. Zbiegowie Francuzcy powiadają, że armia pod *Moguncyą* stojąca odebrała rozkaz opanowania koniecznie tej forticy, iakoż słysząc już można częste w tamtych stronach kanonady.

Z Nimegi dnia 5. Listopada.

W nocy z Niedzieli na poniedziałek kilka już regimentów Angielskich ztąd wymaszeraowało, i mniemano powszechnie, że miasto będzie opuszczone, lecz dnia następującego 4.000. Holendrów i Szkotów powiększyło znowu nasz garnizon. — Wczoraj uczyniono wycieczkę, odparto nieprzyjaciela położyli na placu 500. Francuzów. Xże Sztatuder, Xże Fryderyk *Oranii* i Xże *Jork*, przytomni byli tej akcyi, w której Francuzi przymuszani byli opuścić niektóre szanse na pierwej grobli, na drugiej jednak grobli ogień z bateryi na niey wyfypnych tak był straszny, że wojska Angielskie do miasta cofały się.

Z Arnheim dnia 8. Listopada.

Skombinowani opuścili *Nimegę*. Na nieszczęście most na *Wahali* za nadto wcześnie podpalono, i część garnizonu, to jest: regiment *Stuart*, *Gumbens* i *Beutnik* dostały się w niewolę. Miasto bardzo jest zrujnowane.

Z Hagi dnia 8. Listopada.

W nocy z 4. na 5ty wojska w *Nimiedze* stojące uczyniły wycieczkę z trzech stron na Francuzów. Utarczka była bardzo krwawa, gdyż nieprzyjaciół z wielkim mężstwem bronił się, przymuszony był jednak wykopy swe opuścić i *Heska* iazda ścigała go. W akcyi tej utracił 500. ludzi i kilka bateryi. Strata nasza wynosi 150. ludzi. Część regimentu generała *Beutnika* z nadzwyczajną odwagą potykała się. Wojskami naszymi w tej wycieczce generał *Hannowerki Hammerstein* kommanderował. Dystrygowwały się regimenta *Waldek* i *Damas*. — Garnizon *Hollenderki*, który opuścił *Vulo*, udał się do *Gertruydenburg*. — Stany generalne ogłosiły w tych dniach rozkaz, aby z kraju nieprzyjacielskiego lub zawoionanego *Niederlandu* Austriackiego nikt niebył wpuszczony do *Hollandyi*, bez paszportu od stanów, od Sztatudera i od rady, i żeby z *Hollandyi* nikt bez paszportów do wspomnianych krajów niewyjeżdżał. Zakazały przytym iak naysurowiey wszelkich korespondencyi z nieprzyjacielem. —

P. Adams minister Amerykański przyjechał tu. — Xże Ernest wyjechał ztąd do brata swego Xcia York.

Z Zwol dnia 9. Listopada.

Po szczęśliwey w nocy z 4. na 5ty z Nimegi wycieczce, rozumiano tam, że już nieprzyjaciel więcej niepowróci, ale nadspodzianie zbliżył się znowu do miasta, otworzył wykoppy i oblężenie Nimegi formalnie rozpoczął. D. 6go i 7go miasto najokropniejszemu bombardowaniu wystawione było, tak że tu w Zwol okna w domach drżały. D. 8. o godzinie 9tej rano Francuzi Nimegę opanowali. Kościół tameczny Francuzki w kupę gruzów jest obrócony, a regiment Bentink cały prawie zatopiony został, po zburzeniu przez Francuzów mostu na Renie.

Z Hagi dnia 11. Listopada.

Odebraliśmy tu najniepomyślniejszą wiadomość, że się forteca Mastricht poddała Francuzom przez kapitulacyą, podług której garnizon przez rok jeden służyć przeciw Francuzom nie może. Doszła nas także arcy smutna wiadomość, że Francuzi Nimegę opanowali. Pomimo dość szczęśliwych wycieczek z miasta tego, nieprzyjaciel od oblężenia nie odstąpił. Zeszłego czwartku przez cały dzień szalał do miasta, gdzie w kilku miejscach znaczny wstąpił się pożar. Dnia następującego wezwał fortecę, i miasto do poddania się, lecz odebrawszy przeciwną swemu żądaniu odpowiedź, zaczął ciskać rozpalone kule do miasta, i wiele w nim uczynił szkody. Z wałów Arnheim widzieć można było dobrze Nimegę w ogniu. W nocy z dnia 7go na 8my garnizon zaczął wychodzić z miasta, i część jego znaczną przeszła most na Wahali. — Na moście tym wielkie jeszcze nieszczęście spotkało skombinowanych. — Most bowiem ten czyli od Francuzów zburzony, czy też przez nieostrożność zanadto wczesnie spalony został, i wszystkie rapporta zgadzają się, że ostatnie regimenta, które przeysć go miały, wielką klęskę poniosły. — W Sobotę po południu dwa regimenta z garnizonu Nimegi stanęły w Arnheim. Dnia tegoż mocną słyszano kanonadę z twierdzy Knodsenburg, dla zabronienia Francuzom przeyscia przez Wahale. — Sztatuder oczekiwany jest w Utrechtie, dokąd kwaterą generalną skombinowanych ma być przeniesiona.

Z Amsterdamu dnia 11. Listopada.

Część garnizonu uchodząc z Nimegi przeprowić się musiała przez Wahale na łaskach, wśród najeższego ognia z baterii nieprzyjacielskich. Batalion jeden regimentu Bentink znajdował się na moście, kiedy już część jego w ogniu spłonęła była. Dość się więc w niewolę wraz z regimentem Stuart i częścią gwardyi konney. Sztatuder po tym nieszczęściu do Arnheim cofnął się dla obrony Renu i linii zwanej Grep. Angielska armia jest w marszu do Utrechtu. — P. Quailart adiutant Xcia Hessen-Kassel kommandanta w Mastricht przywiozł dnia 8go do Hagi wiadomość, że się wspomniona forteca przez kapitulacyą poddać musiała. Rzeczony Xże oczekiwany jest dziś w Hadze, i jak wiadomo bronił fortecy przez 6. tygodni.

Z Hamburga dnia 12. Listopada.

Wieść rozsiana dawniej, że Xże panujący Brunświcki pojedzie do Hollandyi dla objęcia tam kommandy nad wojskami skombinowanemi nie miała żadnego fundamentu. Przeciwnie pewną mamy wiadomość, że rzeczony Xże ofiarowany sobie kommandy nie przyjął. — Następujące także doniesienia, to jest: że stany Fryslandy chcą uznać Rzpltą Francuzką i oderwać się od unii, oraz że stany Hollandyi większością głosów projekt generalnego zalewu odrzuciły, nie są prawdziwe. —

Z Włoch dnia 18. Października.

Z Nizzy dochodzi wiadomość, że 4. fregaty Francuzkie po krwawey bitwie koło Port-Mahan zabrały Angielską fregatę la perle od 40. armat.

GAZETY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 29. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

Administracya dochodów publicznych przez Magistrat Miasta Warszawy wyznaczona.

Uwiedziona publiczność przez urządzenie JW Bukszewden Generał Maiora woysk Najjaśniejszy Imperatorowey wśzech Rosyi, Fligel Adjutanta i różnych orderów kawalera, Miasta Warszawy Gubernatora, na dniu 22. Mca i roku bieżących wydane, a dla wiadomości każdego do Gazet publicznych podane, i przez druk ogłoszone. Iz zarządzanie dochodami publicznymi z dawnego rządu ustanowionemi, Magistratowi Miasta Warszawy tymczasowo iest oddane. Gdy Magistrat zarządzenie temi administracyi swey polecił, i żeby wybieranie onych iak nayrychley skutkowane bydź mogło zalecił; Przeto administracya skutkując tak urządzenie powyższe JW. Bukszewden Generała Maiora woysk Najjaśniejszy Imperatorowey wśzech Rosyi, Fligel Adjutanta i miasta Warszawy Gubernatora, iako też zlecenie Magistratu na mocy tego urzędzenia sobie uczynione, uwiadomia niniejszym swym obwiezczeniem wszystkim w ogólności i każdego w szczególności, kogo to dotyczyć będzie, iż podatki niestałe, które dawniey do skarbu Rzplitey wpływały, iako to: cła wszelkie, czopowe, kraiove, ściepla, tabaki, morskowe, przewozowe, od czasu niniejszego obwiezczenia, podatek zaś konsumpcyiny od rzezi, od 1. Mca następującego Grudnia opłacane bydź powinny, i te przez officyalistów skarbowych, sposobem dawniey praktykowanym, podług przepisów Kommissyi Rzplitey skarbu Koronnego wybierane będą. Co ażeby wszystkim wiadomości doszło, to obwiezczenie do gazet podać, przez druk i trąbę ogłosić kancelaryi swey zaleca.

Dan w Warszawie na sessyi administracyi dnia 25. Mca Listopada 1794. roku.

(L.S.) Józef Łukaszewicz Prezydent M. W. prezydujący

Magistrat Miasta Warszawy.

Stosując się do zalecenia JW. Bukszewden Generała Maiora woysk Najjaśniejszy Imperatorowey wśzech Rosyi, Fligel Adjutanta, kawalera wielu orderów, miasta tego Gubernatora w osnowie następującej. Bukszewden Generał Maior woysk Najjaśniejszy Imperatorowey wśzech Rosyi, Fligel Adjutant kawaler orderów wielu, Miasta Warszawy Gubernator, mając wzgląd na tanność wołów w tym czasie tu w mieście będącą, a dowiadując się, że Rzeźnicy i inni mięso sprzedający bezwzględnie i nader drogo toż mięso sprzedają; Przeto zalecam Magistratowi Miasta Warszawy, ażeby iestzcze w dniu dzisiejszym taxę mięsa ogłosić kazał i funt mięsa przedniego w iatkach na groszy sześć, funt na wolnicy zaś na groszy pięć ustanowił, podleyse zaś groszem taniey przedawać rozkazał, i exekucyą tego Burmistrzom Wydziałowym przez dozorców i intendentów iak naysciślejszą zalecił. Dan na Ratuszu głównym miasta Warszawy dnia 26. Mca Listopada roku 1794.

Bukszewden Generał Maior.

Wydanego, taxę mięsa przedniego w iatkach funt na groszy sześć, na wolnicy zaś na groszy pięć, podleysego w iatkach na groszy pięć, na wolnicy na groszy cztery stanowi, podług której taxy, aby tak Rzeźnicy w iatkach, iako i wszyscy mięso na sprzedaż mający, od dnia

intrzeyszego przedawali pod karami iak naysurowsze przykazuie, czego dozór i exekucyą Burmistrzom Wydziałowym poleca, mieć chcąc, aby ciż przez swych intendentów i dozorców sprzeciwiających się dostrzegali, a dostrzeżonych i doniesionych karali.

Dan na sessyi Magistratu dnia 26. Mca Listopada R. 1794.

(L.S.) *Andrzej Rafałowicz Prezydent M. W.*

Z Paryża dnia 17. do 26. Października.

Dnia 21. bieżącego miesiąca obchodzono w *Paryżu* uroczystość na pamiątkę zupełnego uśpienia z krajów Rzplitey wojsk nieprzyjacielskich w następujący sposób. „Ze środka niezmiernego pola federacyi wznosiła się ogromna skała, ze wszystkich stron szaniami i bateriami ufortyfikowana. Między tą skałą i szkołą rycerską wystawiony był Kościół nieśmiertelności, a w ogrodzie narodowym stał monument z urną pogrzebową, na chwałę poległych w boju obrońców oyczyzny. O godzinie 9tej rano cała siła zbrojna sekcyi Paryżkich zgromadziła się z swemi chorągwiami na polu związkowym, inwalidy i ranni stanęli do koła skały. Po czym konwencya narodowa zebrana w szkole Rycerskiej, poprzedzona instytucyą muzyczną stanęła na skałe. Prezydent *Cambaceres* z wierzchołka iey miał mowę do ludu, po której śpiewano hymn, uczniowie zaś szkoły wojenney atakowali jedną redutę, którą szturmem wzięli. Konwencya potem zeszła na dol, i otoczona uczniami i rannemi, udała się do Kościoła nieśmiertelności, gdzie znaki zwycięzkie w pośrodku niej postawiono. Prezydent, na murach Kościoła wyrzył nazwiska czternaściu wojsk i epoki ich tryumfów. Instytucya muzyczna grała powtórny hymn kompozycyi obywatela *Laharpe*. — Wieczorem wspomniony wyżej monument był illuminowany, i Deputacya z konwencyi ozdobiła urnę wieńcem dębowym. Na placach *Panteonu*, *Bastylii* i ogrodu narodowego, znajdowały się orkiestry muzykantów i uroczystość na tańcach zakończyła się.

Sessye konwencyi d. 17. 18. i 19. Października. Mało w sobie rzeczy interesujących zawieraia. Żadna wiadomość od wojsk czytana w dniach tych nie była, żadna materya polityczna nie zatrudniała konwencyą, na sessyi tylko d. 17. roztrząsano kwestyą: *Coby zrobić z Niderlandami?* *Cambon* oświadczył że im bardziey wojska oddalaia się od granic naszych, tym trudniejszą jest dla reprezentantów ludu administracya krajów zawoiowanych. Wniósł aby dwóch jeszcze deputowanych to jest: *Portiez* i *Joubert* posłać do *Belgium* (na co konwencya zezwoliła) *Duhem* zabrawszy potem głos wyraził, że należałoby iak nazprędzey ogłosić wyrok względem przeznaczenia politycznego krajów podbitych, aby los narodów w nich zamieszkałych nie był nie pewny. Nakoniec (rzekł), nie jestem za municypalnościami *Brissota*, ani też żądam iakiego teraz wcielenia, ale chcę widzieć ustanowione takie środki, któreby były skazówką dla reprezentantów, którym rząd tych prowincyi jest powierzony. — Jeden z deputowanych popierając wniesienie *Duhema* mówi. „że mieszkańcy w *Belgium* są w niepewności, czyli do Francyi będą przyłączeni, czy też oddani dawnemu swemu panu, żądam przeto, aby konwencya ogłosiła ich za swych przyjaciół lub nieprzyjaciół, i czyli mają być uważani iako zawoiowani lub nie? (Wnioski te sprawiły głośnie szemrania.) W okoliczności tyczącey się krajów zawoiowanych (odezwał się inny z deputowanych) trzy tylko upatrnię środki, — albo ie do Rzplitey przyłączyć, — albo zatrzymać ie iako rękoięmią pokoju, — albo utworzyć z nich niepodległe Rzplite. — Wnioski, dopiero słyszane (rzekł *Tallien*) zdaią mi się być arcy-nieroztropne, i głyby nie pochodziły od kolegów moich, uważałbym ie iako śidła, i iako dążące do zarażenia opinii publiczney, tak iak owe dawniey czynione propozycye względem zawoiowania świata, i przeciwnie nie czynienia żadnych zdobyczy. Niebezpieczne są one teraz właśnie, kiedy wojska nasze są w *Hollandyi*. Przypominaia śmiałne zdarzenia w podobnychże okolicznościach doświadczane. Żądam wprowadzić, aby w tey materyi zaczęła się deliberacya, ale

wtedy kiedy czas będzie po temu. Wystawię wam na ten czas widoki moje. Rzplita mieć powinna także swą dyplomacyą, choć różniącą się od owej zawikłanej polityki ministrów de-spotycznych. Rozumiem więc, że uważać teraz powinniśmy *Belgium* iako kraj zawojuowany, który przykładać się musi do nadgródenia nam straty poniesionej w krwawej wojnie, którą z nami dawny jego pan toczy. — Czyliż chcecie wkrzesić owe pełne ludzkości nstawy, dla kraju, w którym żołnierze nasi nie litościwie byli zamordowani, i w którym wielka część ludu, nie jest może jeszcze dojrzałą do wolności? Trzeba żeby konwencya z należytą powagą umiała reprezentować lud Francuzki tak zewnątrz iak wewnątrz, i aby w tej materji żadna dziś nie nastąpiła decyzja wnoszą (na co się zgodzono).

Na sessyi d. 22. *Mérhin de Donay* donosił konwencyi, że armia *Sambry* i *Mozy* fortecę *Stephenswerth* pod *Moza* zabrała.

Na sessyi d. 25. Tenże imieniem wydziału ocalenia czyta list następujący reprezentantów *Ferrand* i *Neveux* z *Wormacyi* d. 18. Października. „Wczoraj o godzinie 7. wieczorem opanowaliśmy *Frankenthal*, dziś zaś wieczorem o godzinie 6tej weszliśmy tu do biskupiego miasta. — Zda się, iż prasał ten sprzysięgi się na nas ze wszystkimi żywiołami. Deszcz i grad popsuły drogi tak, że konie nasze ufać zaczęły. Mniemano że plan nasz nie będzie mógł być skutecznym, ale geniusz wolności wszystkie usuwa zawady. — Żołnierze nasi przyjeździ zostali w *Frankenthal* iak zbawiciele. Mieszkańcy ubiegali się w dostarczeniu im wszelkich żywności i potrzeb. — Podług listów z *Neustadt* d. 19. Października wojska nasze są panami gór *Lautern*, *Gellerheim* i *Grünstadt*, Jutro (zapewniają też listy) będziemy w *Pfiedersheim*. Ktokolwiek spojrzy na kartę geograficzną zadziwi się zapewne, iż w 7m dniu tak wielki kawał kraju pomimo strasznych jego pozycji, i w śród najniepogodniejszego czasu opanowaliśmy.

Na sessyi d. 26. *Richard* imieniem wydziału ocalenia mówi. „Armie Rzplitej nieprzeżala rozszerzać chwałę swoją. Reprezentant *Bourbotte* przy armii *Mozelskiej* pisze, Żołnierze nasi, zanieśli chorągiew, którą im konwencya przysłała od rzeki *Sary* do brzegów *Renu*. *Bingen* znaczne miasto nad *Renem* otworzyło nam bramy, i bardzo nas dobrze przyjęło. Miejsce to jest bardzo pożyteczne dla komunikacyi z *Moguncją* i *Koblentz*. — Armia północna okrywa się sławą, i pomyślniejszych jeszcze wypadków spodziewać nam się może. Reprezentant *Briez* z *Bruxelli* donosi nam, że d. 20. t. m. wojsko nasze pobilo oddatki wojska Angielskiego i Hollenderskiego, wzięło 700. niewolnika, 4. armaty, jedną chorągiew &c. — Napełniona mocnemi twierdzami *Flandrya* Hollenderka, o którą dawniej nie jeden Generał próżno kusił się, a która wojskom naszym zdawała się być niebezpieczną, ze wszystkimi swemi fortecami inż jest w naszej mocy. — Prócz tego *Telegraf* wczoraj o godzinie 5tej wieczorem donosił nam o wzięciu miast *Sas de-gant*, *Hulst*, *Philippine* i *Ussel*. — Z *S. Malo* doszła wiadomość następująca. „3. kolumny wojska naszego uderzyły na buntowników o cztery mile od *Sables d'Orléans* i na głowę ich poraziły. Jeden z ich herztów zginął, mówią że *Charette*. —

(Sessye konwencyi o których powyżej nie wspomnieliśmy, do przyszłej odkładamy gazety.)

Dekret zapadły względem zgromadzeń ludu, zasmucił wprawdzie Iakobinów, ale podwoił ich gorliwość, żeby wpływu swego nie stracili zupełnie. Na posiedzeniu ich d. 16. powziętym z początku panowało milczenie. *Lejeune* nakoniec rzekł: „pierwszą powinnością jest, być po-słusznym prawu. Zdanie moje w konwencyi otwarciem wynurzyłem, ale bardzo byłem zdziwiony, iż *Billaud* i *Collot* wcale się nie odezwali. — *Billaud* i *Collot*, odpowiedzieli, że od dawnego czasu zachowują milczenie, które wtedy przerwali, kiedy szło o pozbycie się tyrańcy (*Robertspierre*). *Crassoux* oświadczył, że wspomniany dekret zgromadzeniom ludu więcej mocy nadać. Największy zarzut czyniony do tych czas jest ten, że w nich kilka osób urządziło.

Tych więc z grona naszego rugować będziemy. — *Maure* wniosł aby dziennik *fessyi* *Iakobinów* wiernie był drukowany. Tym sposobem rzekł: będziecie korrespondować z braćmi waszemi w departamentach. *Bassal* odezwał się. Patryoci! niech was ten dekret nie zasmuca. Zgromadzenie także konstytucyjne podobny uchwaliło dekret, zgromadzenia ludu iednak połączyły się z sobą. — Zgodzono się nakoniec na wynalezienie sposobów korrespondowania z braćmi w departamentach bez naruszenia prawa. — Na posiedzeniu *Iakobinów* d. 18. czytano odezwy od różnych zgromadzeń ludu podpisane od iednego z ich członka, po czym uchwalono wydać *Cyrkularz* do wszystkich zgromadzeń ludu, w którym prawdziwe sentymen^{ta} *Iakobinów* będą wy^{sta}wione, z podpisem wszystkich członków tego zgromadzenia. — Wyznaczono potym kilka osób, które służyć mają za obrońców patryotom w więzieniu zostających.

Listy z Toulonu donoszą, że flotta Angielska oddała się powoli od odnogi *S. Juan*, i że spodziewać się można, że flotta Francuzka wkrótce będzie mogła rozwinąć żagle, i uderzyć na Anglików. — Dekret przywracający *Lugdunowi* dawne nazwisko, a obywatelom prawa ich, przyjęty został, i ogłoszony w tym mieście z największą radością. — *Affygatów* dotychczas spalono za 2,425. millionów 693,000. liwrów. —

Z Paryża dnia 28. Października.

Na wczorayszey *fessyi* konwencyi *Delmas* czytał list następujący deputowanego *Gillet*. „Z kwatery generalney pod *Mastrichtem* d. 24. Października. „Spieszę się donieść wam, że *Koblentz* owe pamiętne siedlisko emigrantów iest w mocy naszej. *Dywizya* iedna od armii *Mozy* i *Sambry* pod komendą Generała *Marceau* opanowała wczoray to miasto. Generał en Chef *Jourdan* uwiadomił mnie o tym szczęśliwym zdarzeniu. Nieprzyjacieli oszańcowali się przed miastem, lecz porażony został, reduty szturmem wzięto, *Austryacy* *Ren* przeysć musieć, i, a nasi weszli do miasta. Wielka liczba nieprzyjacieli zginęła lub dostała się w niewolę. — Donoszę wam także że lewe skrzydło teyże armii opanowało *Kliwią* i *Geldryg*. — *Delmas* rzekł potym. „W tym momencie najlepszą dać odpowiedź możemy pewnym ludziom, którzy rozgłaszają, że chcemy ściągnąć nazad woyska nasze do granic dla zawarcia pokoju. Z powyższych doniesień okazuje się, iż gdyby nawet plan ten był w robocie, woyska i ich dowodczy nic o nim nie wiedzieli. — (Późniejszye wiadomości z *Paryża*, które po nadejściu kilku poczt w dniu iednym razem odebraliśmy do przyszłej gazety odkładamy.)

DONIESIENIA.

Głos Biednych o ratunek.

Okryci ranami, pozbawieni Ręki lub nogi, przyciśnieni chorobą i słabością, w ossatnim głodzie i zimnie, po *Lazaretach* i *Szpitalach* ięzacy, wołamy do iednych o sprawiedliwość: o miłosierdzie do drugich: *Głos* ten iest głosem *Polaków*, żołnierzy i ludzi; którzy hojnością współ-braci młietnieyszych przy życiu zachowani, przyszedłszy do zdrowia, wdzięcznemi i pożytecznemi ieszcze będą społeczości. Zlituy się więc, kto tylko i czem zdołasz, a od ludzi i od Boga czekay wzajemności.

Deputacya *Lazaretowa* z osób przez *Magistrat* *Miasta* *Warszawy* *Deputowanych* składająca się, zapobiegając wszelkim zawodom i pretensyom, którymby albo *Dyrekeya* *Lazaretowa*, albo użyte przez *Dyrekeya* po *Lazaretach* osoby przez kredyta podlegać mogły, czyni wiadomo, tak użytym do *Lazaretów* osobom, iako i innym rozmaite potrzeby do *Lazaretów* liwrującym, iż żadnych kredytów w iakimkolwiek gatunku przez *Dyrekeya* nie umowionych i przez decyzya swoię niepozwolonych używać nie ma zamiaru, za żadne nie zaręcza, ani ich zaspokoić nieobowiązuje się. Dan w *Warszawie* na *Sessyi* *Dyrekeyi* dnia 21. *Listopada* 1794. roku.

Znayduie się w *Kantorze* uwiadomień i gazet *Niemieckich* *Warszawskich*, w *Marywilu* w *Sali* nad bramą.

1) *Eretylia* powieść wzięta z *Angielskiego*, przez *Ant: Kopuszyńskiego* 8vo alla. ust: *Zł: 1. gr: 15.* 2) *Kalendarz* ścianny z ordynacyą *Pecz* na *Rok* 1795. *Zł: 1.* [Kalendarzyk *Polski* i *Niemiecki* są ieszcze pod prasą] *Tamże* dostać można 1) *Proszek* biały *Hamburski* trwający *D. Untzer* *Flaszeczka* po *Zł: 4.*

2) *Froszek* przeciwko *Dysenterji* albo bieguncie *Zł: 3.*

3) *Remedium ephraeticum*, czyli sposób do otwarcia i rozdzielenia flegmistości soku *flaszeczka* *Zł: 6.*

4) *Tinctura Sanitatis* czyli sposób ostrzec wiele chorób i one goić *flaszeczka* *Zł: 4.*

5) Sposób bezpieczny przeciw *Süchtom*, to iest: 1. funt zioł, i 1. *flaszeczka* kropel kosztuje *Zł: 36.*